GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nr. 128.** 29. października 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zwołany najwyższym reskryptem z dnia 30. wrześ. r. b. sejm powszechny w Królestwach Galicyi i Lodomeryi został dnia 21. paźdz. r. b. pod przewodnictwem Jego Król. Wysokości, Arcyksięcia Austryjackiego Ferdynanda Este, jeneralnego Królestw tych gubernatora, jako prezydenta sejmu i piérwszego królewskiego komisarza, przepisanym sposobem uroczyście otworzony.

Jego Ces. Król. Mość raczył najłaskawiéj mianować drugim komisarzem sejmowym Jego Ekscelencyję JW. Hrabiego Ignacego Skarbka, Arcy - Stolnika koronnego, a trzecim Wgo. Józefa Bobowskiego, c. k. radzcę rządowego, którzy w tym charakterze dnia 19. t. m. u Jego Król. Wysokości poprzedniczo się prezentowali i należycie się wywiedli.

O 10. godz. rano Jego Król. Wysokość odprawił z obudwoma komisarzami i najwyższym swym dworem uroczysty wjazd do biblijoteki uniwersyteckiéj, jako miéjsca na publiczne posiedzenia przeznaczonego, gdzie Stany Krajowe już były zgromadzone.

Na głównym rynku miasta, kędy uroczysty orszak przejeżdżał, stały w paradzie dwa batalijony piechoty, a milicyja miéjska tworzyła szpaler. Po przeczytaniu najwyższych reskryptów względem otworzenia sejmu w językach niemieckim i polskim, raczył Jego Król. Wysokość w mowie do Stanów wyliczyć z uwielbieniem mnogie dowody ojcowskiéj pieczołowitości, którą Najmiłościwszy Pan około téj prowincyi celem odwrócenia i złagodzenia klęsk, jakie kraj po ostatnim sejmie przez niszczącą chorobę i głód trapiły, najłaskawiéj okazał, nie podwyższając wszakże podatków.

Potém przeczytane zostały najwyższe postulata w obudwóch językach, a JW. Prymas, w mowie, imieniem Stanów mianéj, wynurzył wdzięczność kraju za najłaskawszą troskliwość Najlepszego Monarchy. Przy téj sposobności JW. Prymas, mianowany już piérwéj przez najwyższe Jego Ces. Król. Mci postanowienie Książęciem Arcybiskupem praskim, i mając się wkrótce rozstać z tym krajem, serdecznie pożegnał Stany.

Poczém Jego Król. Wysokość, ogłosiwszy sejm za otworzony, a posiedzenie to za zamknięte, udał się na powrót w uroczystym orszaku, a potém przyjmował u siebie najuniżeńsze odwiedziny Stanów.

Tego samego dnia i dni następnych dał Jego Król. Wysokość cztéry sute obiady, a JW. Prymas jeden wielki obiad, przy których spełniano z serdeczném uniesieniem toasty za pomyślność i długie życie naszego Najłaskawszego Cesarza i Najjaśniéjszego Domu Cesarskiego.

Dnia 28. b. m. sejm został zamknięty tym samym uroczystym porządkiem. — Po przeczytaniu czynności sejmu Jego Król. Wysokość miał mowę pożegnawczą, w któréj wynurzył Stanom wdzięczność za ich usiłowania i dowody wiernéj uległości i miłości ku Najłaskawszemu Monarsze, a JW. Prymasowi żal zgromadzenia z powodu utraty tak wysoko poważanego i około kraju tyle zasłużonego Arcypastérza.

Wielki Podkomorzy JW. Hr. Alfred Potocki miał stosowną przemowę, poczém sejm został za zamknięty ogłoszony.

— Z Wiédnia. —

N. Pan, jako wielki mistrz dostojnego austryjackiego ces. orderu Leopolda, raczył najłaskawiéj król pruskiemu sprawującemu interesa na swoim dworze, baronowi Brokhausen, dać krzyż komandorski tegoż orderu.

O pobycie NN. Cesarstwa Ichmość w Linz zawiéra tameczna gazeta z dnia 18. października następujące dalsze doniesienie:

W dniu 14. rano raczył Najjaśniéjszy Cesarz Jmć wraz z c. k. prezydentem rządu, oglądać część tutejszéj c. k. fabryki wyrobów wełnianych, proponowanéj na prowincyjonalny dom poprawy, i przejrzéć plan do tego zrobiony, poczém pojechał niespodzianie, śród radości ludu, do publicznego ogrodu Festorazzego, dla oglądania przygotowań do uroczystości ludu, którą miały wyprawić stany z południa, na obchód pobytu Najjaśniéjszego Pana.

)(.

N. Cesarzowa Jmć pojechała z Królestwem Ichmość Bawarskimi, w towarzystwie Arcy-Księcia Maxymilijana, w celu oglądana nowych tutejszych fortyfikacyj.

Z południa odprawiona została ta uroczystość ludu, na której znajdowało się blizko 10,000 osób.

Tym sposobem osiągniony został zupełnie zamiar stanów, okazania NN. Cesarstwu Ichmć wyrazu nieograniczonéj przychylności ludów klas wszelkich, w żywym obrazie, w jaki wyraża się najwyższa radość ludu we wszystkich obwodach téj prowincyi przez muzykę, taniec i inne rozrywki ludu. Najjaśniéjsi Cesarstwo Ichmość bawili 2 godziny na téj uroczystości i raczyli ze zwykłą sobie łaskawością z wielą włościanami rozmawiać.

We wtorek, dnia 15. b. m., jako w dzień imienin Królowéj Jmci Bawarskiéj, raczyli NN. Cesarstwo Ichmość, odwiédziwszy Królowę, znajdować się na wyścigach konnych, urządzonych przez Arcyksięcia Maxymilijana Este, na polu, zwaném Freyenberg.

Czas popołudniowy raczył N. Pan poświęcić sprawom państwa.

Wieczorem wyjechali NN. Cesarstwo Ichmć w towarzystwie dostojnych osób, na most na Dunaju, gdzie zrobiony był, staraniem stanów, całkiem zakryty i oknami opatrzony pawilon, z którego NN. Cesarstwo Ichmość przypatrywali się spaleniu sztucznych ogniów na okrętach, przez Jego Królewiczowską Mość urządzonych, któryto widok upiększały jeszcze setne ognie radości stanów i ludu wiéjskiego na poblizkich wzgórzach, niemniéj rzędy ogniów bengalskich, urządzonych przez stany na wyspie Strassera.

Po spaleniu ogniów sztucznych raczyli NN. Cesarstwo Ichmość oglądać most, tysiącem lamp oświécony, niemniéj i oświécenie miasta.

W dniu 16. wyjechali Królestwo Ichmość Bawarscy z rodziną swoją na powrót do Monachijum; N. Cesarzowa Jéjmość odprowadzała ich do najpiérwszéj stacyi pocztowéj. N. Cesarz Jmć zwiédzał tego poranku z prezydentem rządu Austryi Wyższéj Anizy, hr. Ugarte, część tutejszych publicznych instytutów zaopatrzenia, mianowicie domy dla obłąkanych i położnic, daléj szpital, i raczył z ojcowską łaskawością ubogich chorych pocieszać, co ich największą radością napełniło. Najjaś. Pan raczył najwyższe upodobanie swoje okazać z wewnętrznego urządzenia tego instytutu, jakoteż z zaprowadzonych w nim ulepszeń.

Czas przedpołudniowy, dnia 17. rano, raczył N. Pan w towarzystwie Arcyksięcia Maxymilijana Este, i swojego orszaku, strawić na oglądaniu tutejszych wież fortyfikacyjnych.

— *Z Czech.* —

Z Pragi donoszą tamtejsze gazety pod dniem 15. października: Dnia dzisiéjszego zagajony został sejm postulatowy w Królestwie Czeskiém, pod przewodnictwem Wielkiego Burgrabiego, Karola hr. Chotek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 20. *października.* —

Składający komitet przygotowawczy, zająć się mający zebraniem praw dla Królestwa Polskiego, jww. i ww. referendarz stanu Cypryan Zaborowski, prokurator król. przy sądzie kryminalnym województw mazowieckiego i kaliskiego, Romuald Hube, sędzia trybunału cywilnego województwa mazowieckiego, Wincenty Cichorski i sekretarz prezydyjalny komisyi rządowéj sprawiedliwości Hieronim Piotrowski, udali się d. 18. b. m. na miéjsce urzędowania swego do Petersburga.

Dnia 17. b. m. kapituła metropolitalna warszawska obrała administratorem jw. jx. Straszyńskiego kanonika metropolitalnego prokuratora kapituły archidyecezyi warszawskiéj.

Portugalija.

W doniesieniach prywatnych z Lizbony z d. 17. czytamy, że do téj stolicy przybył oficér z Algarbii, wzywający pomocy dla mieszkańców téj prowincyi przeciwko gierylassom, w téj prowincyi goszczącym. Z Oporto mamy wiadomości do d. 13, września, podług których jenerał Stubbs, mając rozkaz posłać stolicy wojsko na pomoc, zaniechać musiał swoich działań wojennych. Zresztą donoszą, że z téj strony Vouga nie było widać wójsk nieprzyjacielskich, a te, które stały na północy, cofnęły się ku Koimbrze.

List z Lizbony z d. 24. września, w londyńskim *Globe* umieszczony, mówi, że nowy jenerał, który objął dowództwo nad wojskiem miguelistów, przybrał tylko imię Macdonald; właściwe jego nazwisko jest Graham, jednego z tych, którzy na półwyspie walczyli. Ten sam list zapewnia, że Mollelos, Gaspar Texeira i inni wyżsi oficérowie wojska Dom Miguela ofiarowali się, swojego teraźniéjszego pana opuścić i poddać się rządowi konstytucyjnemu, jeźliby dla teraźniéjszéj młodéj królowéj stosowne ministeryjum utworzone zostało.

Times donosi: Z Villanova, miasta w prowincyi portugalskiéj Algarbii, nadszedł tu list z d. 9. września, donoszący, że wszystkie tamże znamienite osoby, wyjąwszy konsula angielskiego, zostały zamordowane. Obawiać się należy, aby ta wiadomość nie była prawdziwą, i nie była dowodem tylu zgroz, które w owéj części Portugalii przez gierylasów i inne zbrojne kupy pod pozorem, że za Dom Miguela walczą, popełnione bywają. Chociaż ostatnie listy datowane były z d. 24. września; wszelako nie mamy z Algarbii oprócz, powyższych żadnych późniéjszych wiadomości, jak tylko po d. 3. września.

Hiszpanija.

Gazeta Madrycka z d. 5. paźdz. zawiéra manifest królowéj, datowany w Madrycie d. 4. października.

Taż sama gazeta zawiéra wyrok królowéj zawidziany przez pana Zea Bermudez zalecający zebranie się i instalacyją rady rządowéj, trzynastym artykułem testamentu królewskiego postanowionéj.

Monitor francuzki zawiéra wiadomości z Madrytu z d. 6. paźdz., podług których stolica ta ciągle jest spokojną. W Tallavera dela Reyna, na drodze do Estremadury, było poruszenie na korzyść Infanta Don Carlos; Corregidor i dowódzca wojskowy zostali oddaleni i uwięzieni, lecz nazajutrz powstańcy, przestraszeni, uciekli, a większa część została pojmana. Gdy goniec, donosi daléj *Moniteur*, który tę wiadomość przywiózł, przejéżdżał prowincyje bazkijskie Alava i Guipuscoa, (było to w d. 7.) gościńce były zupełnie wolne i niepostrzegał żadnéj oznaki wzburzenia. Późniéjsze doniesienia, wymagające atoli potwierdzenia, dają powód do wierzenia, że się ten stan spokojności nie utrzymał. Powstanie jednéj części Biskai potwierdziło się. W d. 4. został Don Carlos w Bilbao królem ogłoszony; wszystkie władze zmieniono i bramy miasta zamknięto. Jeneralny komendant baskijskich prowincyj wyruszył nazajutrz z wojskiem i działami dla pokonania buntowników To jest wszystko, co dotąd stanowczo o téj części wyspy wiémy. Z Barcelony mamy listy z d. 4. października. O śmierci Ferdynanda VII. już tam dniem wprzódy wiedziano. Nie obawiano się tam złego sposobu myślenia w tém wielkiém mieście, lecz sądzono, że w górach wybuchnie powstanie.

Zwłoki króla Ferdynanda przeniesione zostały z wielką uroczystością do klasztora Śgo. Wawrzéńca w Eskurialu. Orszak pogrzebowy odbył się w d. 3. paźdz. o godz. 6téj.

Dodatek do gazety nadwornéj madryckiéj z d. 5. października donosi o rozruchach w Talaveyra dela Reyna: »W d. 2. paźdz. wieczorem zebrali się fakcyjoniści pod wodzą i za współdziałaniém dyrektora poczty Gonzales. Ci ludzie wściekli zmienili władzę, zrabowali publiczne kassy, i zabrali wszystkie konie z miasta. Corregidor Tejero, jeneral Noyas, dowódzca broni, i wielu spokojnych mieszkańców zostało przez nich uwięzionych. Nazajutrz, gdy się widzieli bez pomocy, ponieważ większa część mieszkańców była spokojną, wyszli z miasta, zabrali z sobą wielu jeńców, z którymi się zapewne źle obeszli, i udali się do Calera. Władza miasta Puente del Arzobispo, łącznie z oficérami i mieszkańcami, uwięziły 4 z tych fakcyjonistów. Każdéj chwili powracają inni, którzy się poddają i swoję broń oddają.

Journal des Debats z d. 12. października dodaje do wiadomości wczorajszych, z Monitora udzielonych, co następuje: »W Orduna, w drugiém mieście Biskai, odniosło karlistowskie poruszenie pod wodzą starego oficéra pułku królowéj, nazwiskiem Ybarola zwycięztwo. Ta chwilowa pomyślność stronnictwa Don Carlosa w Biskai nie powinna zadziwiać; albowiem prowincyja ta całkiem jest z wojska ogołocona, i wszyscy ludzie, stronnictwu apostolskiemu podéjrzani, od lat dziesięciu nie tylko z szeregów milicyi miéjscowéj, ale i od prawa do myślistwa i noszenia broni byli wyłączeni. Dotąd jest to wszystko, co o téj części półwyspu pewnego wiedzieć można.

Mówiono o powstaniu w Bourgos i Vittoria. Piérwsze jest, mylne a drugie wymaga potwierdzenia. O Don Carlosie nié ma nic pewnego.

Indicateur de Bordeaux umieścił list z Vittoria z d. 6. października, donoszący, że na czele powstańców Bilbao stoi deputowany Zabala, były naczelnik kup zbrojnych wojska wiary. »Wszelako zdaje się, dodaje ten list, że ich męztwo opuszcza i że nie będą mogli oprzéć się wojsku, i zapewne schronią się w góry. W Orduna oficér oddalony, na czele 80 ludzi, zabrał kasę cłową; z Vittoryi ruszyło tam 250 ludzi. Jenerał Santos Ladron opuścił Valladolidę i ruszył z oficérami gwardyi przybocznéj do Nawarry; tworzą oni zapewne trzecią bandę. Karliści w Vittoryi zechcą zapewne jutro Bilbao naśladować.« — Ten sam *Indicateur* donosi z listów, z Bajonny odebranych, że wojsko, wyszłe z San Sebastian i Pampeluny wnijdzie zapewne bez oporu do Bilbao. Po odéjściu piérwszego wojska utworzył się w St. Sebastian korpus ochotników, dla pełnienia służby w twierdzy. Nakoniec *Indicateur* umieścił wia-

domości z Madrytu z dnia 3go października. W mieście tém nie słyszano buntowniczych okrzyków. Jenerałowie Quesada, Freire i Andere przedsięwzięli dzielne środki. Królowa jest lubiona, karliści tracą odwagę, lecz czekają na Don Carlosa. Tymczasem miał Quesada podziękować. Bourmont zamyśla jechać przez Hiszpaniję, dla udania się do Włoch morzem.

Z Bajonny donoszą pod d. 9. października: Dnia wczorajszego przybył jeden z naszych przyjaciół z Vittoryi, gdzie podobnież wybuchły rozruchy. Don Carlos miał tamże być onegdaj królem ogłoszony. Wielkie wzburzenie panuje między ochotnikami rojalistów a stronnictwem królowéj. Dowiadujemy się, że Nawarra gotowa jest powstać pod dowództwem jenerała Ladron ze stronnictwa Don Carlosa. Powinniśmy oczekiwać rezultatu po przybyciu wójsk królowéj do Bilbao. Liczą one tylko 500 ludzi. Sądzimy, że Biskaja, Allava, Nawarra i część Guipuscoa będą jakiś czas w anarchii, dopóki królowa swoich wójsk tamże nie pośle. Potrzeba jeszcze kilka dni czekać, aby wiedzieć, co się stanie z Don Carlosem. Mnichy są za nim. Klasztory w Bilbao podniesły najprzód chorągiew powstania za jego sprawą. Dowiadujemy się właśnie, że wielu włościan w sąsiednich prowincyjach ujęło za broń w sprawie Don Carlosa. Stan ten rzeczy dałby powód do utworzenia gierylasów, gdybyby nawet królowa górę otrzymała.

Moniteur z d. 13. października zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: Goniec hispański przywiózł hrabiemu Colombi list, zawierzytelniający go jako sprawującego interesa młodéj królowéj hiszpańskiéj, którym rejentka zawiadamia króla Francuzów o wstąpieniu na tron swojéj córki. Przez tego gońca odebrano wiadomości z Madrytu, do d. 6. b. m. dochodzące. Gazeta Madrycka z d. 3. b. m. zawiéra wyrok rejentki z dnia poprzedzającego, mieszczący w sobie rozporządzenia testamentu, więcéj jak od trzech lat przez Ferdynanda VII. podpisanego. Mocą tego testamentu, nadającego owdowiałéj królowéj rejencyją, powinna miéć radę rejencyjną, jedynie z głosem doradczym, która zaś na przypadek, gdyby rejentka przed pełnoletnością swojéj córki zmarła, *de jure* radą rejencyjną być powinna. Składa się ona z kardynała Marco y Catalan, margrabi de Santa Crux, księcia Medinacelii, jenerała Castanos, margrabi de las Amarillas i pp. Puig i Carro, członków rady kastylijskiéj i indyjskiéj. Rejentka ogłosiła pod d. 4. manifest, w którym oświadcza, że nie myśli zaprowadzić odmian w zasadach i formie rządu, lecz objawia wraz zamiar przywieść do skutku znaczne ulepszenia w administracyi, i w téj mierze spuszcza się na współdziałanie wszystkich mieszkańców bez różnicy zdań.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył w d. 9. października do pałacu St. James, gdzie jego król. mości przedstawiony był nadzwyczajny poseł króla greckiego, książę Suzzo, poczém król jmć dawał prywatne posłuchania wielu ministrom. Poseł grecki, książę Suzzo, posłowie hanowerski i obadwaj belgijscy, p. Dedel i sprawujący interesa francuzkie mieli w d. 10. rozmowę z lordem Palmerstonem w urzędzie spraw zagranicznych.

Zdanie sprawy komisyi śledczéj o stanie gmin angielskich wyszło w 400 stronnicach *in folio.*

Stan handlu w Indyjach Wschodnich jest w najwyższym stopniu niebezpieczny; od trzech lat zbankrutował dom Palmer na 5 milijonów, Alexander na 3 1/2 milijon., Mackintosh na 2 1/2 milijon., Colvin na 1 milijon. a Shotton w Bombaj na 250,000 f. szterl. do czego jeszcze skutki tego bankructwa okazują się w Londynie, które za sobą pociągnęły, że dom Fairlie zbankrutował na 1,800,000 f. szt., a dom Rickards i Mackintosh na 950,000 f. s. Wiele pieniędzy siérot i pensyjonowanych z tego powodu przepadło i wielu urzędników cywilnych i wojskowych kompanii wszystko utraciło. Złe to nie pochodzi ze złéj administracyi, albo z niepomyślnego stanu rzeczy, lecz jedynie z przesadnych spekulacyj.

Globe, co się dotyczé spraw hispańskich, czyni następującą uwagę: »Jeżeli infantka Dona Izabella utrzyma się na tronie jako królowa, na ten czas nastąpi bez wątpienia ścisły związek między Angliją, Francyją i obudwoma państwami półwyspów. Potrzeba jednakże przyznać, że Don Carlos może sobie rościć do tronu prawa, dosyć pozorne, aby posłużyły za powód do oświadczenia się na jego stronę dla tych, którzy są przychylni zasadom, jakie ón zapewne popiérać będzie; z drugiéj strony młoda królowa ma tak w starych zwyczajach, jakoteż w nowém postanowieniu kortezów znaczną podporę, a zatém w walce powstającéj powinno się rozstrzygnąć, które z dwóch stronnictw politycznych jest mocniejsze, i co należy mniemać o teraźniejszym stanie Hiszpanii, jakoteż o jéj widokach na przyszłość.

Francyja.

Moniteur z d. 12. października umieścił co następuje: Król odebrał list od królowéj Ma-

ryi Krystyny, rejentki gubernatorki Hiszpanii, zawiadomiający go o śmierci króla Ferdynanda VII. jéj małżonka, i o wstąpieniu na tron jéj córki, Dony Izabelli II.

List ten doręczył hr. Colombi ministrowi spraw zagranicznych, który potwierdzony jest przy rządzie francuzkim jako sprawujący interesa hiszpańskie.

Urzędowa depesza donosi prefektom północnych departamentów, że królestwo ichmość belgijscy wyjadą z Bruxelli d. 21. październiника i udadzą się do Paryża.

List, który umieściła *Gazette de France*, mieszczący w sobie w sposobie autentycznym przywrócenie przywilejów i swobód królestwa Arragonii przez Karola V., sam *Journal du Commerce* uważa za mistyfikacyją, któréj się dopuścił jakiś nieznajomy, z uprzedzenia dla gazety za swobodami prowincyjnymi. Sama gazeta wymienia znamienitego Hiszpana, który jéj ten artykuł nadesłał.

Pewien dziennik utrzymuje, iż rząd ma wiadomości z Bilbao do d. 8. paździer.; miasto było jeszcze w posiadaniu stronników Don Carlosa.

Z Bordeaux piszą pod d. 10. października: Dzisiejszego wieczora odebrano tu smutne wiadomości z Hiszpanii; wojna domowa jest już prawie tam uorganizowana; gierylasy karlistów przeciągają po kraju; wysłane wojsko do Bilbao musiało do St. Sebastian i Pampelony powrócić i jest tam oblężone. W d. 9. zatrzymany i zrabowany został wóz pocztowy z St. Sebastian. Mnichy stoją na czele poruszenia. W d. 7. ogłosiła Vittoryja Don Carlosa królem. Piętnaście tysięcy (?) ochotników rojalistowskich, którzy ze wszystkich stron pospieszyli, złożyli urzędników i innych mianowali; trzech jenerałów stanęło na czele. Przez Bajonnę idą oficérowie gwardyi Karola X. do Hiszpanii. Bankier tego miasta miał otrzymać przeszło 20 milijonów (?) franków na poparcie téj sprawy. Karliści polégają na Bourmoncie. W Bordeaux nie widać żadnego poruszenia wojska, wszelako miał nadejść rozkaz, aby pod Bajonną utworzono oddział rezerwy i dowódzcą téj-że mianują jenerała Harispe. Dzisiejszego poranku przybyło tu trzech mnichów powozem pocztowym z Bajonny, którzy uciekli. Z drugiéj strony odjechało do Hiszpanii cztérech znanych legitimistów, między tymi: były naczelnik żandarmów i pewien inżynier. W pewnym hotelu w Bordeaux werbują dla legitymistów. Dzisiaj odebrano manifest królowéj, z którego nikt nie kontent. Goniec gabinetowy hiszpański przejeżdżał przez nasze miasto; słychać, że imieniem królowéj ma prosić rząd francuzki o pomoc wojskową.

Gazette de France twierdzi tego wieczora, że według wieści będących w obiegu, na giełdzie, większa część oficérów Bourmonta wylądowała do Katalonii; prowincyja ta natychmiast powstała, i obwołała Don Carlosa królem. We wszystkich wiadomościach, które dzisiaj z Hiszpanii odbiéramy, niceśmy nieznaleźli, coby do takiéj wieści było powodem. Dla tego więc nie możemy wierzyć, aby to podanie było prawdziwe.

Memorial Bordelais pisze: Kardynał arcybiskup Pampelluny, znany z swojéj przychylności ku Don Carlosowi starał się zrobić powstanie w tém mieście, lecz wicekról zagroził mu karą, jeźli nie zmieni swego zamiaru. Sądzą że pogróżka ta będzie dostateczną do uniknienia każdéj kolizyi. W Vittorii wszystko jest spokojne, ale, jak się zdaje, tylko na chwilę; albowiem pomiędzy ochotnikami królewskiémi panuje wielkie wzburzenie. Bilbao ogłosiło Don Carlosa królem. Konsul francuzki pisał do nowych władz i żądał szanowania majątków i osób swoich współziomków. Odpowiedziano mu, że się nie mają czego obawiać. Przy odéjściu gońca nie wiedziano rezaltatu środków, przez jenerała Castagnon przedsięwziętych. Tymczasem sądzono, że na widok wojska porządek będzie utrzymany. Listy prywatne z Madrytu piszą, że po pogrzebie Ferdynanda przejeżdżała królowa w wielkiéj żałobie przez całe miasto, otoczona świetnym orszakiem. Lud stolicy witał ją niewątpliwémi oznakami swojego żywego udziału.

Journal de Paris donosi: Posąg Napoleona, zrobiony przez Rolanda, zdobił za cesarstwa salę publicznych posiedzeń instytutu. Posąg ten w roku 1810 inaugurowany zdięto przy piérwszéj restauracyi, i przeniesiono go do muzeum Petits Augustins. P. Lebas, członek instytutu i budowniczy pałacu des quatres Nations, miał szczęśliwy pomysł, upomnieć się o ten posąg, a minister spraw wewnętrznych upoważniał go postanowieniem swojém do postawienia go znowu w owym instytucie. Ma on być postawiony w sali Minerwy, stykającéj się z salą, do publicznych posiedzeń przeznaczoną. Już wprzód dano zań wielką dziesięcioletnią nagrodę rzeźbiarstwa. Jest on z białego marmuru i ma siedém stóp wysokości. Napoleon przedstawiony jest w ubiorze cesarza, jedną ręką trzyma za berło, a drugą kładzie wieńce i ozdoby na ołtarzu Minerwy.

Według doniesień z Oran, wzmaga się handel w porcie tamecznym. W ostatnich 14 dniach

sierpnia zawinęło tam 38 okrętów kupieckich, to jest: 24 z Algiéru i Mostaganem, a 14 z Gibraltaru; wypłynęło zaś 32 okrętów do różnych miéjsc. Wyprawa pod dowództwem pułkownika Etang przeciw pokoleniu Smelas przy górze Atlas, sprawiła najpożądańszy skutek. Uwolniła Mostaganem od oblężenia Arabów. Zakładnicy, dani ze strony nieprzyjaciela, postawili janerała Desmichels w możności rozpaczęcia układów z różnémi pokoleniami, obawiającémi się takiego losu, jakiego doznało pokolenie Smelas. D. 12. września panowała spokojność w Mostaganem, i roboty fortyfikacyjne odbywały się z pospiechem.

Niemcy.

Gazeta polityczna Monachijska donosi z Monachijum pod dniem 18. października: Królestwo Ichmość powrócili wczoraj wieczorem w pożądaném zdrowiu z Berchtesgaden do tutejszéj stolicy, i dzisiaj znajdować się będą na uroczystości odsłonienia obelisku.

Feldmarszałek książę Wrede już był piérwéj zjechał.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 23. paździer. 1833.

Podług tabeli poniższéj było na targu dzisiéjszym tylko 636 sztuk wołów i krów; targ szedł bardzo opieszało i stado nro. 4 dopiéro w nocy zostało sprzedane.

Przed targiem kupili: Koska, z Königgratz, 90 sztuk z 11 radaszu parę 9 cetn. po 310 zr. i Beneszowski dla Pragi 76 sztuk z 9 radaszu parę 7 3/4 cetn. po 290 zr. od Kuny Spunt z Litkowa; Waniek dla Pragi 160 sztuk z 19 rad. parę 10 cetn. po 350 zr. od Majera Krittenstein ze Stanisławowa; Schidek dla Ołomuńca 150 sztuk z 18 rad. parę 9 cetn. po 295 zr. od Abrahama Senensik z Kołomei; Waniek dla Pragi 150 sztuk z 15 rad. parę 9 1/2 cetn. po 335 zr. w. w. od Mojżesza Karanter z Brzezdowic.

Za cetnar mięsa wołu w Wiédniu płacą po 32 do 33 zr. w. w.; atoli urzędowa taksa funta mięsa, która na ten miesiąc została zniżona, na przyszły miesiąc ma być znowu podwyższona. Na kilka przyszłych targów ma przybyć znaczna ilość stad.

Przypędzili: 1) Mikołay Dymitry, z Zubrzyczowa, 198 wołów; 2) Israel Bokshorn, z Krakowa, 80 krów; 3) Waitz Kalmann, z Wojniłowa, 118 wołów; 4) Stroh Itzig, z Lechowic, 220. Małémi partyjami 20. — Ogółem więc 636.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	Za ogólną cenę kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Werner, z Schönberg, ze stada Nro. 2.	20	131	—	—	350	40
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 4.	22 1/2	136	30	2 1/2	360	40
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 3.	103	160	—	13	380	60
Peczeny, z Czech, ze stada Nro. 2.	20	107	30	—	300	35
Wurm, z Pawlowitz, ze stada N. 2.	35	87	30	—	300	35
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 4.	50 1/2	135	—	9 1/2	350	50
Fabesch, z Wiédnia, ze stada Nr. 1.	150	180	—	20	450	80
Fabesch, z Wiédnia, ze st. N. 1.	28	120	—	—	320	40
Skawiński, z Nikolsburg, ze st. Nro. 4.	101 1/2	160	—	13 1/2	400	60
Skawiński, z Nikolsburg, ze st. N. 4.	14	106	40	—	320	30
Małémi partyjami .	33	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	58 1/2	—	—	58 1/2		
wyniesje summę .	636					

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na korzyść śpiewaka Józefa Forti: *Sargino, der Zögling der Liebe*, wielka opera we 2ch aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Gustaw, wychowaniec lasów darlekarlyjskich*, dramat we 3ch aktach.

W przyszły czwartek, to jest dnia 31go października, dany będzie w teatrze koncert na skrzypcach przez jpana Lipińskiego.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.